

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2017 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Julita Hartuna

Protokolant: Magdalena Sadowska

po rozpoznaniu w dniach 09.12.2016 r., 10.02.2017 r., 12.04.2017 r., 26.05.2017 r. sprawy:

M. M., s. R. i R. z d. M., ur. (...) w G.

oskarżonego o to że:

działając w W., w okresie od 26 stycznia 2009 r. do 25 sierpnia 2009 r. jako podatnik podatku od towarów i usług, z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej pn. Usługi (...) z siedzibą w W. przy ul. (...) podał nieprawdę w deklaracjach VAT-7 za okres od stycznia 2009 r. do lipca 2009 r. złożonych do Urzędu Skarbowego w P., na skutek odliczenia podatku naliczonego z 33 nierzetelnych faktur VAT wystawionych przez K. M. E. z siedzibą w K. przy ul. (...) o numerach 08/01/09, 09/01/09, 010/01/09, (...), 25/02/09, 26/02/09, 36/02/09, 37/02/09, 40/03/09, 41/03/09, 42/03/09, 43/03/09, 44/03/09, 58/03/09, 59/03/09, 63/04/09, 64/04/09, 65/04/09, 66/04/09, 76/04/09, 77/04/09, 78/05/09, 81/05/09, 82/05/09, 95/05/09, 96/05/09, 96/06/09, 97/06/09, 101/06/09, 111/06/09, 112/06/09, 113/07/09, 114/07/09 na łączną kwotę podatku VAT 321.838 zł, nie odzwierciedlających rzeczywiście dokonanych transakcji gospodarczych, a nadto nie przechowując w okresie od 26 sierpnia 2014 r. do 3 listopada 2014 r. dokumentów pozwalających na skorzystanie z prawa do odliczenia podatku naliczonego za poszczególne miesiące okresu od stycznia 2009 r. do lipca 2009 r. i nie zawiadamiając Naczelnika Urzędu Skarbowego w P. o zmianie danych objętych deklaracjami dla podatku od towarów i usług (...) -7 za miesiące od stycznia 2009 r. do lipca 2009 r. złożonymi do Urzędu Skarbowego w P. spowodowanej utratą prawa do obniżenia podatku należnego o kwoty podatku naliczonego w wyniku nieprzechowywania faktur VAT, dokumentujących nabycie towarów i usług, przez co naraził na uszczuplenie podatek od towarów i usług za miesiące od stycznia 2009 r. do lipca 2009 r. na łączną kwotę 383.983 zł, w tym za:

- styczeń 2009 r. w kwocie 67.050 zł
- luty 2009 r. w kwocie 60.062 zł
- marzec 2009 r. w kwocie 70.368 zł
- kwiecień 2009 r. w kwocie 64.847 zł
- maj 2009 r. w kwocie 47.866 zł
- czerwiec 2009 r. w kwocie 50.472 zł
- lipiec 2009 r. w kwocie 23.318 zł

tj. o przestępstwo skarbowe z art. 56 § 1 kks w zb. z art. 62 § 3 kks w zw. z art. 6 § 2 kks w zw. z art. 7 § 1 kks

I. oskarżonego **M. M.** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. M. kwotę 1.254,60 zł (jeden tysiąc dwieście pięćdziesiąt cztery złote 60/100) tytułem kosztów obrony świadczonej na rzecz oskarżonego z urzędu, w tym 234,60 zł (dwieście trzydzieści cztery złote 60/100) tytułem podatku VAT;

III. na mocy art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt X K 693/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. M. prowadził działalność gospodarczą, zajmował się wykonywaniem prac montażowych dla przemysłu stoczniowego.

dowody: wyjaśnienia oskarżonego k. 560 - 565

Księgowość działalności gospodarczej M. M. prowadziła spółka (...) sp. z o.o. w P., tam też były przechowywane dokumenty księgowe, w szczególności wyciągi bankowe, faktury VAT, deklaracje podatkowe, rejestry VAT, listy płac, deklaracje ZUS, raporty (...). M. M. odebrał je w kwietniu 2015 roku. Do reprezentowania i udzielania informacji (...) w G. upoważniona była K. Ł..

dowody: protokoły przekazania dokumentów k. 2 – 4 załącznika (segregator), upoważnienie k. 32, umowa k. 497 – 499, aneks k. 500, 501 - 502

W dniu 2 stycznia 2009 r. pomiędzy M. M. a M. E. (1), prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą K. – (...) w K., została zawarta umowa o współpracy, na mocy której M. E. (1) zobowiązał się do wykonania konstrukcji okrętowych z materiałów powierzonych zgodnie z dostarczoną dokumentacją, według oddzielnych zleceń. Wykonanie zleconych usług miało następować przy udziale pracowników M. E. (1), należycie przeszkolonych, wyposażonych przez niego w narzędzia, odzież roboczą, pod zapewnionym przez M. E. (1) nadzorem. Przy zawarciu umowy M. M. uzyskał od M. E. (1) zaświadczenie o uzyskaniu numeru REGON, decyzję o nadaniu numeru NIP i zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, w którym przedmiot działalności określono bardzo szeroko, w szczególności wymieniono produkcję statków i konstrukcji pływających, naprawę i konserwację statków i łodzi czy roboty budowlane.

dowody: zaświadczenie REGON k. 5 załącznika (segregator), zaświadczenie o wpisie do (...) k. 6 – 7 załącznika (segregator), kopia decyzji NIP k. 8 załącznika (segregator), umowa o współpracy k. 9 – 11 załącznika (segregator), 504 – 507, zeznania świadków A. M. k. 565 - 569, wyjaśnienia oskarżonego M. M. k. , częściowo: zeznania świadka M. E. (1) k. 154 – 159, 320 – 323, 368 – 370, 441v – 443v

Zlecenia poszczególnych prac były sporządzane na piśmie, wskazywano w nich przedmiot zlecenia, cenę za wykonanie usługi i termin spełnienia świadczenia. Wykonanie prac dokumentowano pisemnym protokołem zdawczo – odbiorczym, który podpisywał M. M. i M. E. (1). Prace nadzorował przedstawiciel inwestora J. K., pełniący rolę majstra. Następnie na tej podstawie M. E. (1) wystawiał fakturę VAT. Zdarzało się, że w przekazywaniu dokumentów pośredniczył M. C.. Należność wynikająca z faktury była płacona przelewem na wskazane konto przez M. M. lub jego żonę, pomagającą mu przy prowadzeniu spraw formalnych związanych z działalnością. Przelewane kwoty sięgały kilkudziesięciu tysięcy złotych, przelewów było ok. 3 – 7 w miesiącu. Wszystkie dokumenty były przez M. M. porządkowane i przechowywane.

dowody: zlecenia, protokoły zdawczo odbiorcze, faktury VAT, potwierdzenia przelewów – k. 12 - 107 załącznika (segregator), wyciąg z rachunku bankowego k. 490 – 496, zeznania świadka J. K. k. 569 – 571, M. C. k. 571 - 572

M. M. współpracował także z innymi podwykonawcami. Dokumentację dotyczącą zleczonych im prac oraz rozliczeń z nimi również przechowywał.

dowody: zlecenia, protokoły zdawczo – odbiorcze k. 109 - 174 załącznika (segregator), faktury na rzecz P.H.U. (...) k. 543 – 550, umowa z P.H.U. (...) k. 551 – 553, wyciąg z rachunku bankowego k. 554 - 557

Na zlecenie M. M. prowadzony był rejestr sprzedaży VAT. Gromadził faktury VAT, z których dane wprowadzane były do tego rejestru.

dowody: rejestry sprzedaży VAT, faktury k. 175 - 532

M. E. (1) nie zaewidencjonował i nie zadeklarował w stosowanych deklaracjach VAT kwoty podatku należnego wykazanego na fakturach VAT wystawionych na rzecz M. M.. Przeprowadzona u M. E. (1) kontrola (...) zakończyła się wydaniem decyzji z dnia 16.06.2014 r., określającej podatek od towarów i usług, w której to decyzji uznano, że faktury wystawione przez M. E. (1) na rzecz M. M. nie odzwierciedlają rzeczywistych zdarzeń gospodarczych. W toku kontroli pracownicy (...) w G. zapoznali się m.in. z dokumentacją prowadzoną dla M. M. przez spółkę (...), a informacji kontrolerom udzielała upoważniona przez M. M. K. Ł..

dowody: decyzja dot. M. E. k. 323 - 349, protokół sprawdzenia prawidłowości i rzetelności badanych dokumentów u kontrahenta kontrolowanego k. 29 – 30 z załącznikami (zaśw. o wpisie do (...), nadanie NIP, REGON, umowa o prowadzenie księgowości z aneksami, zlecenia, protokoły zdawczo – odbiorcze, faktury, potwierdzenia przelewu) k. 33 – 128,

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Wejherowie z dnia 13 kwietnia 2016 r. M. E. (1) został skazany za popełnienie czynu z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 62 § 2 kks w zb. z art. 56 § 1 kks w zb. z art. 61 § 1 kks w zw. z art. 6 § 2 kks w zw. z art. 7 § 1 kks w zw. z art. 20 § 2 kks oraz za przestępstwo skarbowe z art. 56 § 2 kks w zw. z art. 6 § 2 kks. Czyny te dotyczyły faktur wystawionych na rzecz M. M..

dowód: odpis wyroku k. 451 – 453

Postępowanie w niniejszej sprawie było prowadzone w trybie postępowania w stosunku do osób nieobecnych – M. M. nie przebywał pod wskazanym do celów podatkowych adresem, nie dopełnił też obowiązku meldunkowego, a członkowie jego rodziny, podobnie jak pełnomocnik M. M., nie wskazali jego adresu. M. M. nie uczestniczył także w postępowaniu podatkowym - odebrał zawiadomienie o zamiarze wszczęcia postępowania kontrolnego, dalsza korespondencja nie była przez niego podejmowana. W dniu 28 listopada 2014 r. Dyrektor (...) w G. wydał decyzję, określającą dla M. M. zobowiązania podatkowe w podatku od towarów i usług, kwestionując w niej faktury VAT dokumentujące zakup usług od M. E. (1) oraz sprzedaż usług na rzecz Z. A. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą P.H.U. (...).

dowody: zawiadomienie o zamiarze wszczęcia k. 7, kopia zpo k.8, postanowienie o wszczęciu postępowania k. 9, zpo k. 10, 11, postanowienie k. 17, 23, 27 – 28, wezwanie k. 19, 21, 25, zpo k. 20, 22, 24, 26, decyzja k. 228 - 239

W toku postępowania sądowego M. M. stawiał się na jednej z rozpraw i złożył obszernie wyjaśnienia. Z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia, przewidziany w art. 424 § 1 kpk, odstąpiono od cytowania wyjaśnień oskarżonego, odsyłając do niżej wskazanych kart akt.

vide: wyjaśnienia oskarżonego k. 560 - 565

Sąd zważył, co następuje:

Przeprowadzone postępowanie dowodowe, w szczególności zeznania świadków i dokumenty nie dostarczyły podstaw do przypisania M. M. popełnienia zarzucanego mu przestępstwa skarbowego.

Kluczowym dla rozstrzygnięcia sprawy dowodem były zeznania świadka M. E. (1). Na ich podstawie oskarżyciel publiczny doszedł do przekonania, że 33 faktury, wystawione przez tego przedsiębiorcę M. M. były tzw. „puste”, tj. nie odzwierciedlały rzeczywistych zdarzeń gospodarczych. M. E. (1) zasugerował to w oświadczeniu złożonym podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego, jakie odbyło się w dniu 31 lipca 2014 r. w Areszcie Śledczym w G.. Było to drugie z kolei przesłuchanie, z którego protokół dołączono do sprawy M. M.. Podczas pierwszego, w listopadzie 2012 roku, M. E. (1) miał jeszcze status kontrolowanego i zeznał, że na zlecenie wykonywał m.in. prace przy spawaniu jednostek okrętowych, ale nie pamięta, na rzecz jakich kontrahentów pracował w roku 2008. Nie wspomniał wówczas w ogóle o M. M.. Podczas przesłuchania w dniu 31 lipca 2014 r. M. E. (1) wskazał, że części robót udokumentowanych fakturami VAT faktycznie nie wykonał, ale nie pamięta, które faktury i dla kogo wystawił jako nierzetelne. Oświadczył też, że nie miał żadnych korzyści z wystawiania nierzetelnych faktur VAT, zgodził się na taką przysługę. Było też tak, że ktoś inny wykonywał te prace, a M. E. (1) je tylko fakturował, faktury były potrzebne, żeby odbiorcy mogli zaliczyć je w koszty i pomniejszyć podatek, bo część z tych usług faktycznie była wykonana, a osoby, które je wykonywały nie mogły wystawiać faktur VAT, bo niejednokrotnie były to osoby bezrobotne lub bez możliwości wykonywania pracy. Wskazał też, że część prac wykonał, bo jego firma faktycznie funkcjonowała, nie wie, co to były za prace, wykonał te prace dla innych firm, których nie ma w zarzucie. W następnej kolejności w czerwcu 2015 roku M. E. (1) został przesłuchany w charakterze świadka w postępowaniu przygotowawczym dotyczącym M. M., gdzie zadano mu pytania dotyczące wprost osoby oskarżonego. M. E. (1) podał wówczas, że nie jest w stanie stwierdzić, czy wykonał prace wskazane w fakturach wystawionych oskarżonemu przez K. (...). Przyznał, że podpisy na tych fakturach są jego, natomiast nie on je wypisywał (oprócz jednej), a w ich przekazywaniu pośredniczył M. C., który też umawiał się z M. M. na prace, które świadek miał dla niego wykonać. Dodał, że prace wykonywali nie jego pracownicy, lecz pracownicy znajdujący się na terenie stoczni, przy czym jednocześnie oświadczył, że to jego firma wypłacała tym pracownikom wynagrodzenia - koperty z pieniędzmi pobranymi przez niego z bankomatu były przekazywane za pośrednictwem M. C.. Świadek nie wiedział, czy osoby te były zatrudniane na umowę o pracę czy o dzieło, nie znał tych ludzi, ich dane były mu dostarczane, wszystko załatwiał z panem C..

Z wyjaśnień złożonych w dniu 31 lipca 2014 r. M. E. (1) wycofał się ostatecznie na rozprawie, na której zeznawał w kwietniu 2016 r. Opisał, jak wyglądała procedura zatrudniania podwykonawców poszczególnych prac stoczniowych. Podkreślił, że jeżeli faktury były wystawione, to na pracę, które były wykonane. Dodał, że nie wykonali jej ludzie świadka, tylko ludzie ze stoczni, grono ludzi jest tak jakby wolnych czyli tacy, który nie mogą być oficjalnie zatrudnieni, bo mają sprawy alimentacyjne, komornicze, są to U., tego typu ludzie. Ci ludzie byli w jakiś sposób na umowę o dzieło, na umowę na zlecenie zatrudnieni w firmie świadka. Rozmowę z nimi prowadził pan C., z uwagi na to, że był na stoczni cały czas. Świadek rozliczał się z pracownikami poprzez pana C.. Kasa wpływała na konto, albo świadek pobierał gotówkę, albo C. poprosił i on wypłacał. C. nie miał bezpośredniego pełnomocnictwa do jego konta, ale kilka razy świadek mu dawał kartę, jak sam nie mógł pojechać. Dokumenty trafiały do świadka przez pana C., dokumenty o wykonanie danej pracy do wykonania, protokoły zdawczo - odbiorcze. Świadek je podpisywał, nie wiedząc, czy robota była zrobiona czy nie, bo miał zaufanie do C.. Dodał, że wydaje mu się, iż M. M. płacił mu gotówką za pośrednictwem pana C.. Odnosząc się do treści odczytanych mu protokołów przesłuchań M. E. (1) oświadczył, że jeśli przychodzi do niego do aresztu urzędnik, co chce od niego coś wyciągnąć, to świadek mu powiedział to, co on chciał usłyszeć. Jednocześnie zapewnił, że to, co powiedział wtedy, to jest prawda, i to, co mówi dzisiaj, to też jest prawda. Dodał, że to było 6 lat temu, od tego czasu świadek 2 razy był w szpitalu, miał dwa razy wstrząs mózgu, nie pamięta, co było kilka miesięcy temu, a co dopiero co było 6 lat temu.

Pierwszy wniosek, jaki wypływa z analizy treści powyższych depozycji to taki, że są one całkowicie niekonsekwentne, a przy tym niespójne wewnętrznie. Podczas każdego kolejnego przesłuchania M. E. (1) w odmienny sposób przedstawia kwestię rzetelności wystawianych przez siebie faktur oraz swoje relacje z M. M.. Świadek nie jest w stanie przy tym odnieść się rzeczowo do poprzednich zeznań; na zadane mu pytania odpowiada w taki sposób, jakby nie dostrzegał w swoich wypowiedziach jakichkolwiek sprzeczności, bądź też zasłania się niepamięcią. Nie sposób przez to ustalić, dlaczego w jego zeznaniach pojawiają się tak diametralne różnice.

Po drugie, zeznania świadka złożone w postępowaniu przygotowawczym cechują się znacznym stopniem ogólności. M. E. (1) nie odwołuje się do konkretnych sytuacji, zdarzeń, kontrahentów, pracowników, tylko bazuje na ogólnym opisie prowadzonej przez siebie działalności. Nie inaczej jest z zeznaniami złożonymi 31 lipca 2014 r. - świadek jedynie potwierdza, że wystawiał nierzetelne faktury i szcążtkowo odnosi się do dwóch kontrahentów, o których była mowa w postawionym wówczas świadkowi zarzucie, jednakże nie opisuje, w jaki sposób doszło do zapoczątkowania tego procederu, kto do tego świadka namówił, w jaki sposób go przekonał, jak konkretnie świadek uzyskiwał dane do wystawiania faktur, czy robił to samodzielnie, czy jedynie podpisywał te dokumenty, jak wyglądał obieg dokumentów i pieniędzy, wreszcie - jaki zysk miał z tego świadek. Trudno uznać za wiarygodne zapewnienia M. E. (1), że takich rzeczy nie pamięta, albo że nie uzyskiwał z tego jakichkolwiek korzyści. Co warto podkreślić - M. E. (1) w toku tego przesłuchania ani razu nie wymienia nazwiska M. M. jako osoby, na rzecz której wystawiał nierzetelne faktury, za to świadek wskazuje, że jego firma faktycznie funkcjonowała i wykonała niektóre prace.

Po trzecie, jeżeli już świadek przekazuje w swoich zeznaniach pewne, nieliczne szczegóły, to okazują się one nieprawdziwe w świetle pozostałego materiału dowodowego. Oczywiście fałszywe jest stwierdzenie świadka, że rozliczenia pomiędzy nim a M. M. następowały gotówką - w segregatorze załączonym do akt sprawy znajdują się potwierdzenia wykonania na rzecz M. E. (1) szeregu przelewów na niebagatelne kwoty. Koreluje to zresztą z dalszymi zeznaniami świadka, iż przelane mu pieniądze wypłacał w bankomacie i przekazywał w kopertach M. C., by ten zapłacił jego pracownikom. Nie jest także wiarygodne stwierdzenie, iż M. E. (1) nie znał M. M. - na rozprawie M. M., nie widząc świadka w sądzie ani razu, prawidłowo opisał jego charakterystyczny wygląd, zatem musiał go wcześniej poznać.

Po czwarte, warto zwrócić uwagę na okoliczności, w jakich każdorazowo M. E. (1) zeznawał. Dwa pierwsze przesłuchania odbyły się w warunkach Aresztu Śledczego w G., co, jak wskazał świadek, skłaniało go do powiedzenia przesłuchującemu go urzędnikowi tego, co urzędnik chciał usłyszeć. Zważywszy na fakt, iż pobyt w zakładzie karnym niewątpliwie wpływa na ludzi przynębiająco, a także na przebyte przez M. E. (1) dwukrotnie w latach 2010 - 2011 epizody depresyjne, skutkujące jego hospitalizacją, można poważnie podejrzewać, iż świadek był wówczas zrezygnowany, pozbawiony chęci do życia i zobojętniały na to, jakie konsekwencje grożą jemu samemu i wszystkim wokół. W związku z tym świadek był podatny na ewentualne, nawet pośrednie, naciski przesłuchujących.

Po piąte - co najistotniejsze - należy podkreślić, że dopiero wersja przedstawiona przez M. E. (1) na rozprawie, już po odbyciu przez niego kary i uporządkowaniu spraw prywatnych, czyli w warunkach zapewniających mu pełną swobodę wypowiedzi i pewien komfort psychiczny, jest w miarę logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Świadek zdecydował się wówczas szerzej opisać tło wydarzeń z okresu objętego zarzutem, scharakteryzować warunki pracy w stoczniach, opisać, w jaki sposób odbywało się angażowanie ludzi do pracy i rozliczanie się z nimi. Sąd orzekający w niniejszej sprawie wielokrotnie miał okazję zapoznać się ze specyfiką panujących tam stosunków, podczas rozpoznawania innych spraw dotyczących przedsiębiorców z branży stoczniowej. Charakterystyczną dla tej branży jest ciągła rotacja pracowników, krótkotrwałość zawieranych z nimi umów, oczekiwanie, że będą oni prowadzić jednoosobową działalność gospodarczą, co pozwoli ominąć rygory wynikające z przepisów prawa pracy, nagminne zatrudnianie osób „na czarno” tj. bez jakiegokolwiek pisemnej umowy, rejestracji, regulowania danin publicznoprawnych, wypłata wynagrodzeń gotówką, na podstawie ustnych uzgodnień, opieranie wzajemnych stosunków między przedsiębiorcami na zasadzie zaufania i sieci własnych znajomości. O ile obecnie ten stan rzeczy ulega powoli zmianie, to w czasie, którego dotyczy zarzut, dokładnie tak wyglądała ta branża. Tym samym, w ocenie Sądu, obraz stosunków nakreślony przez M. E. (1) na rozprawie, w pełni odpowiada rzeczywistości. W tym kontekście za prawdziwe należy uznać stwierdzenie świadka, iż nie jest on w stanie w chwili obecnej - po upływie siedmiu lat - wskazać, czy prace zlecone przez M. M. wykonali pracownicy legalnie zatrudnieni w K. - (...), ludzie skierowani do pracy bez umowy, czy też może prace te w ogóle nie zostały wykonane. Zdaniem Sądu, M. E. (1) nie był zdolny stanowczo tego stwierdzić nawet podczas pierwszego przesłuchania, które odbyło się w roku 2012, czyli trzy lata po omawianych zdarzeniach. Trudno zatem oprzeć skazanie oskarżonego za przestępstwo skarbowe wyłącznie na tym, co świadek mało kategorycznie („części robót udokumentowanych fakturami faktycznie nie wykonałem”, „część prac wykonałem”), przy dużym stopniu ogólności, nie odnosząc się konkretnie do M. M. („nie pamiętam które faktury i dla kogo wystawiłem jako nierzetelne”) przedstawił jako swoje ówczesne wyobrażenie rzeczywistości, której dokładnie nie

pamiętał. Dlatego też Sąd oparł się na zeznaniach M. E. (1) jedynie częściowo, co do okoliczności, którym nie przeczyły inne dowody, uznane za wiarygodne.

Odmienne Sąd ocenił wiarygodność zeznań A. M. i J. K.. Do oceny zeznań żony oskarżonego Sąd podszedł z pewną dozą ostrożności, mając na względzie bliskie stosunki, jakie łączą świadka z M. M., co mogło skłaniać świadka do składania zeznań korzystnych dla niego. Niemniej jednak, Sąd nie dopatrył się w zeznaniach A. M. jakichkolwiek symptomów nieszczerości. Wręcz przeciwnie, treść zeznań świadka w pełni koreluje z przedstawionymi przez oskarżonego dokumentami, szczególnie w zakresie przelewów, jakie zlecała na rzecz M. E. (1) A. M. na polecenie męża. Świadek rzeczowo opisała, w jaki sposób pomagała oskarżonemu w prowadzeniu działalności gospodarczej i jak wykonywał on w jej ramach kolejne zlecenia. Podobnie, za wiarygodne, w ocenie Sądu, należy uznać zeznania J. K.. Świadek ten nie był w żaden sposób związany z oskarżonym, był zatrudniony przez inny podmiot, nie miał zatem żadnego powodu, by zeznawać fałszywie. J. K. miał za zadanie nadzorować pracowników, którzy wykonywali prace zleczone M. M.. O ile szczegóły związane z tymi pracami zatarły się w pamięci świadka, czemu nie należy się dziwić po upływie tak długiego czasu, to jednak potrafił on przypomnieć sobie fakt, iż niektórzy z nadzorowanych przez niego pracowników przy przystępowaniu do prac powoływali się na firmę (...). Nazwa ta jest na tyle charakterystyczna i nietypowa dla branży stoczniowej, że nie można dziwić się, że rzeczywiście świadek ją zapamiętał. Powyższe stanowi poszlakę potwierdzającą wersję oskarżonego, iż rzeczywiście M. E. (1) (firma (...)) przysyłał mu pracowników. W ocenie Sądu, zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na zakwestionowanie rzetelności zeznań J. K. w tej kwestii.

Zeznania M. C. niewiele wniosły do sprawy, gdyż świadek odmówił ich składania w tym zakresie, w jakim zeznania te mogłyby narazić go na odpowiedzialność karną (przeciwko świadkowi toczy się postępowanie karnoskarbowe). W związku z powyższym świadek potwierdził jedynie kilka bezspornych okoliczności, takich jak znajomość z oskarżonym czy działanie w branży stoczniowej. Sąd nie miał wątpliwości co do wiarygodności tych informacji.

Ponadto, Sąd uznał za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie pozostałe dokumenty ujawnione w trybie art. 393 § 1 i 2 kpk, art. 394 § 1 i 2 kpk, w szczególności w postaci protokołów kontroli z załącznikami, faktur VAT, protokołów zdawczo – odbiorczych, potwierdzeń przelewu, danych o karalności oraz innych dokumentów, których autentyczność, wiarygodność i rzetelność nie była kwestionowana, a które zostały sporządzone przez upoważnione osoby i podmioty, w zakresie ich kompetencji.

Oceniając w tym kontekście wyjaśnienia M. M. należy stwierdzić, iż nie ma uzasadnionych podstaw, by odmówić im wiarygodności. Oskarżony w sposób obszerny, a przy tym logiczny przedstawił okoliczności rozpoczęcia współpracy z M. E. (1), sposób dalszego współdziałania, metody dokumentowania i rozliczania poszczególnych prac. Wyjaśnienia oskarżonego w tym względzie w znacznym stopniu koreluje z zeznaniami M. E. (1) złożonymi na rozprawie oraz zostały w pełni potwierdzone w relacjach A. M. i J. K.. Co więcej, na poparcie swoich twierdzeń oskarżony przedłożył szereg dokumentów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, którymi nie dysponował finansowy organ dochodzenia, ponieważ nie zwrócił się o nie, mimo iż wiedział, gdzie są one przechowywane. Dokumenty te, których autentyczności żadna ze stron nie podważała, przedstawiają w zupełnie innym świetle kwestię formalnoprawnej prawidłowości prowadzenia działalności przez oskarżonego, co zostanie omówione w dalszej części uzasadnienia a także świadomości oskarżonego, iż działania M. E. (1) mogą być nieprawidłowe. W tej sytuacji, w ocenie Sądu, należało uznać wyjaśnienia oskarżonego za jedną z podstaw ustaleń faktycznych w sprawie.

Zarzut postawiony M. M. dotyczył w istocie dwóch odrębnych kwestii:

1. podania nieprawdy w deklaracjach VAT-7 za okres od stycznia 2009 r. do lipca 2009 r. złożonych do Urzędu Skarbowego w P., na skutek odliczenia podatku naliczonego z 33 nierzetelnych faktur VAT wystawionych przez K. M. E. z siedzibą w K., tj. czynu kwalifikowanego z art. 56 § 1 kks, oraz
2. nieprzechowywania w okresie od 26 sierpnia 2014 r. do 3 listopada 2014 r. dokumentów pozwalających na skorzystanie z prawa do odliczenia podatku naliczonego za poszczególne miesiące okresu od stycznia 2009 r. do lipca 2009 r., tj. przestępstwa skarbowego z art. 62 § 3 kks.

Ad. 1.

Czynu, o którym mowa w art. 56 § 1 kks dopuszcza się podatnik, który składając organowi podatkowemu, innemu uprawnionemu organowi lub płatnikowi deklarację lub oświadczenie, podaje nieprawdę lub zataja prawdę albo nie dopełnia obowiązku zawiadomienia o zmianie objętych nimi danych, przez co naraża podatek na uszczuplenie. M. M. zarzucono, że podał nieprawdę w deklaracjach VAT-7, uwzględniając w obliczeniach podatku 33 faktury wystawione przez K. M. E., które, zdaniem oskarżyciela, nie odzwierciedlały rzeczywistych zdarzeń gospodarczych. Jak wskazano powyżej, zgromadzony materiał dowodowy nakazuje wątpić, czy rzeczywiście deklaracja, jaka padła ze strony M. E. (1) podczas jednego z przesłuchań, jakoby wystawiał faktury „puste”, za prace, które nie zostały wykonane, była zgodna z prawdą. Jednakże nawet gdyby tak było – tj. gdyby w ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez M. E. (1) nie wykonywano żadnych prac dla M. M. – oskarżyciel powinien wykazać, że M. M. był tego świadomy. Przystępstwo skarbowe z art. 56 § 1 kks jest bowiem przestępstwem umyślnym, dopuścić się go może wyłącznie ten, kto chce popełnić taki czyn – podać nieprawdziwe dane podatkowe, bądź też przewidując możliwość podania danych niezgodnych z rzeczywistością, na to się godzi. Tymczasem szereg dowodów przeprowadzonych w toku postępowania wskazuje na to, iż prace, do których wykonania zobowiązał się M. E. (1), rzeczywiście zostały wykonane, oraz że stworzono co najmniej pozory tego, iż wykonali je pracownicy K. - (...). Po pierwsze, pomiędzy M. E. (1) a M. M. została zawarta pisemna umowa o współpracy, na mocy której M. E. (1) zobowiązał się do wykonywania na rzecz kontrahenta prac, określanych w odrębnych zleceniach. M. M. przedstawił szereg zleceń, podpisanych przez siebie oraz przez M. E. (1), odwołujących się do zawartej umowy o współpracę. Z dokumentami tymi korespondują protokoły zdawczo – odbiorcze, wskazujące zakres i wartość wykonanych prac, które również są podpisane przez obie strony. W ślad za tymi protokołami wystawione są faktury VAT, które opiewają na należności wskazane na protokołach odbioru. Faktury te są następnie opłacone przelewem, wykonywanym z firmowego rachunku bankowego. Z formalnego punktu widzenia transakcje są zatem udokumentowane w sposób prawidłowy i skrupulatny. Po drugie, zawarcie umowy o współpracę poprzedziła weryfikacja rzetelności M. E. (1), przeprowadzona przez M. M.. M. M. uzyskał dokumenty świadczące o istnieniu przedsiębiorcy, z którym miał zamiar współpracować (nadanie numerów REGON, NIP) oraz zapoznał się z wpisem do działalności gospodarczej M. E. (1). Treść tego wpisu sugerowała, że M. E. (1) rzeczywiście zajmuje się prowadzeniem prac, których wykonanie chciał zlecić M. M. - przedmiot działalności określono we wpisie bardzo szeroko, w szczególności wymieniono tam produkcję statków i konstrukcji pływających, naprawę i konserwację statków i łodzi czy roboty budowlane. Trudno zarzucić oskarżonemu, że nie zorientował się, iż w rzeczywistości M. E. (1) zajmował się głównie kowalstwem i nie zatrudniał (oficjalnie) pracowników stoczniowych. Na podstawie treści wpisu nie można było wysnuć tego rodzaju przypuszczeń, zaś sugerowana przez oskarżyciela wizyta, jaką mógł złożyć M. M. w miejscu prowadzenia działalności przez M. E. (1), nie przyniosłaby żadnego rezultatu – owszem, M. M. dowiedziałby się, jakiego rodzaju prace M. E. (1) wykonuje w swoim warsztacie, ale absolutnie nie mógłby wykluczyć, że jego pracownicy pracują w tym czasie w innych miejscach, w szczególności w stoczniach (oczywistym jest, że znaczna część prac konstrukcyjnych przy budowie czy remoncie statków odbywa się z konieczności w stoczniowych dokach). Absurdalnym byłoby wymaganie od oskarżonego, aby przed zleceniem prac M. E. (1) żądał on od niego informacji, gdzie pracują jego pracownicy i jeździł po wskazanych przez M. E. (1) stoczniach, weryfikując uzyskane dane; abstrahując od faktu, że jest to tajemnica przedsiębiorstwa, to żaden z inwestorów nie wpuściłby nawet oskarżonego na własny teren budowy w tym celu. Po trzecie, prace, które mieli wykonać pracownicy M. E. (1), zostały rzeczywiście wykonane, co potwierdził zarówno przesłuchany majster, nadzorujący prace, jak i dokumentacja dotycząca płatności za te usługi. Jasnym jest, że M. M. nie uzyskałby od inwestora należności za swoją pracę, gdyby jej nie wykonał; nie miałby także w tej sytuacji środków na opłacenie wykonawców, a co więcej, z pewnością nie przelewałby wówczas stosunkowo wysokich kwot (rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych, kilka razy w miesiącu) na rzecz M. E. (1). Nie płaci się za usługi, które nie zostały spełnione, zwłaszcza tak wiele, tak często i przez tak długi okres czasu.

Powyższe prowadzi do wniosku, iż prace, które zlecił M. M. M. E. (1) faktycznie wykonano, choć bardzo prawdopodobnym jest, że uczynili to robotnicy pracujący w szarej strefie, bez formalnej umowy z M. E. (1). Oskarżyciel nie wykazał jednak, by M. M. miał tego świadomość. W tej sytuacji nie można zarzucić oskarżonemu, że umyślnie podał

nieprawdę w deklaracjach podatkowych, wykazując w nich faktury za prace, które nie zostały wykonane w ramach działalności gospodarczej M. E. (1).

Ad. 2

Przestępstwo skarbowe z art. 62 § 3 kks popełnia natomiast ten, kto wbrew obowiązkowi nie przechowuje wystawionej lub otrzymanej faktury lub rachunku, bądź dowodu zakupu towarów. Zarzut ten okazał się chybiony w stopniu oczywistym. Jak wynika z przedłożonych przez oskarżonego dokumentów, w okresie od 26 sierpnia 2014 r. do 3 listopada 2014 r., którego dotyczy zarzut, cała jego dokumentacja księgowa, w tym wskazane przez oskarżyciela faktury, były przechowywane w siedzibie spółki (...) sp. z o.o. w P., która zgodnie z zawartą z M. M. umową, prowadziła księgowość działalności gospodarczej oskarżonego. M. M. odebrał te dokumenty dopiero w kwietniu 2015 roku. Warto podkreślić, że urząd oskarżycielski doskonale wiedział o tym, że powyższe dokumenty się tam znajdują - prowadząca postępowanie kontrolne u M. E. (1) B. M., prowadząc kontrole krzyżowe u jego kontrahentów, uzyskała dokumenty M. M. i pozostawała w kontakcie z reprezentującą go pracownicą spółki (...). Kopie uzyskanych przez nią dokumentów zostały załączone do akt sprawy dotyczącej M. E. (1) i stały się jedną z podstaw wydanej wobec niego decyzji. Całkowicie niezrozumiałym jest, dlaczego finansowy organ dochodzenia nie zechciał również w sprawie dotyczącej M. M. zażądać dokumentów prowadzonej przez niego działalności od spółki (...), skoro wiedział, że właśnie tam się one znajdują. Trudno uczynić oskarżonemu zarzut z tego, że - nieświadom prowadzonego w jego sprawie postępowania kontrolnego (odebrał wszak jedynie zawiadomienie o zamiarze wszczęcia tego postępowania, a nie o jego wszczęciu) - nie złożył w urzędzie wniosku o to, by wystąpić do spółki (...) o dokumenty niezbędne do przeprowadzenia kontroli albo że sam ich nie dostarczył. Trudno też uznać kontrolę, która została przeprowadzona bez analizy tych dokumentów, za czynność, która doprowadziła do ustalenia rzeczywistego stanu faktycznego. Faktem jest, że M. M. przechowywał dokumenty, o których mowa, i to w stanie kompletnym i w należyтым porządku, przedłożył je także w postępowaniu sądowym, gdy tylko dowiedział się, że jest prowadzone (vide: segregator dołączony do akt). Warto nadmienić, że oskarżyciel publiczny nie zadał sobie nawet trudu, by się z nimi zapoznać (choć rozprawę odroczone, a oskarżyciel zapewniał o zamiarze złożenia wizyty w czytelnicy akt), a jednocześnie podtrzymał dotychczasowe oskarżenie. Taka postawa, w ocenie Sądu, nie jest najlepszym przykładem rzetelności procesowej.

Na marginesie należy także odnieść się do sugerowanej przez oskarżyciela publicznego w toku jednej z rozpraw zmiany opisu czynu i jego kwalifikacji prawnej poprzez wyeliminowanie fragmentu dotyczącego nieprzechowywania dokumentów i przepisu art. 62 § 3 kks i w zamian za to przyjęcie, że oskarżony wprawdzie je przechowywał, ale utrudniał kontrolę, gdyż ich nie przedstawił (art. 83 kks). Abstrahując od zasadności tego nowego zarzutu w kontekście tego, iż oskarżony w ogóle nie wiedział o tym, że toczy się kontrola, sugerowana zmiana opisu czynu byłaby niedopuszczalna. Opis czynu może być w postępowaniu sądowym modyfikowany tylko wtedy, gdy dotyczy cały czas tego samego zdarzenia w sensie faktycznym. Zaproponowany przez oskarżyciela nowy kształt zarzutu w sposób ewidentny wykracza poza zdarzenie faktyczne, jakie było opisane w pierwotnym zarzucie. Czym innym jest nieprzechowywanie dokumentów (ich całkowity lub częściowy brak), a czym zupełnie innym zaniechanie przedstawienia dokumentów, które podatnik przechowuje, organowi podatkowemu do kontroli. W tej sytuacji ewentualne zarzucenie M. M. w ramach niniejszej sprawy utrudniania kontroli poprzez nieprzedstawienie dokumentów było możliwe jedynie przy wykorzystaniu instytucji, o której mowa w art. 398 § 1 kpk. Zgodnie z jego brzmieniem, jeżeli na podstawie okoliczności, które wyszły na jaw w toku rozprawy, oskarżyciel zarzucił oskarżonemu inny czyn oprócz objętego aktem oskarżenia, sąd może za zgodą oskarżonego rozpoznać nowe oskarżenie na tej samej rozprawie, chyba że zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania przygotowawczego co do nowego czynu. Oskarżyciel publiczny z tej możliwości jednak nie skorzystał, w związku z czym dalsze dywagacje na temat wyczerpania przez M. M. znamion przestępstwa z art. 83 kks są bezprzedmiotowe.

W tym stanie rzeczy, zdaniem Sądu, nie ma podstaw, by uznać M. M. winnym popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa skarbowego.

Zasądzić również należało od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. M. kwotę 1.254,60 zł tytułem kosztów obrony świadczonej na rzecz oskarżonego z urzędu, w tym 234,60 zł tytułem podatku VAT. Niewątpliwie bowiem za

świadczoną przez obrońcę z urzędu obronę należy mu się wynagrodzenie, o którego zasądzenie wnosił obrońca w toku rozprawy. Przy ustalaniu jego wysokości Sąd wziął pod uwagę etap postępowania, na którym obrońca został ustanowiony, tryb i ilość terminów rozpraw, których brał udział.

W ostatnim punkcie uzasadnianego wyroku, Sąd wobec uniewinnienia oskarżonego, na mocy art. 113 § 1 kks w zw. z art. 626 § 1 kpk i art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu w sprawie obciążył Skarb Państwa.

.